GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 259.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 28 Września 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

BERLIN. — *Dnia 22 września.* — Listy zastawne polskie, gotowizną żądano 93¾, płacono 93⅝. — Obligacje udziałowe, gotowizną, żądano i płacono 51; na 1 października fix, żądano 51¼ płacono 51⅛; na dalszą dostawę są bardzo żądane.

LONDYN. — *Dnia 15 września.* — Pszenicę angielską która była zdatna do mielenia, płacono chętnie 1 do 2 s drożéj, lecz ziarna które było miękkie, nie chciano kupować, chociaż odstępowano z ceny. Pszenica zagraniczna, byle piękna, ma pokup i trzyma się w cenie. Jęczmień dowieziony był tak rozmaity, że gdy za piękny 40 s płacono, poślednie 38 aż do 34 s spuszczono. Owies miał cokolwiek więcéj pokupu; za piękne i wagę trzymające ziarno, dawano 1 s drożéj. Fasolę i groch można o 1 s wyżéj notować. Z powodu trwającéj niepogody podrożało także i nasienie koniczyny czerwonéj o 2 do 3 s.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Wykonywając przepis prawa sejmowego o Towarzystwie kredytowém ziemskiém w artykule 115, Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego, ułożywszy w dwóch oddziałach tabellę numerów do losowania od 20 września 1828 r. do 20 września 1829 r. podanych, z których oddział pierwszy, obejmuje numera na zawsze i na jedno lub kilka półroczów do losowania podane w czasie od 20 września 1828 r. do 20 marca 1829 r.; drugi numera wszystkich listów zastawnych od dnia 20 marca 1828 r. do 20 września r. b. na jedno półrocze lub na zawsze do losowania podane; takowe tabelle drukowane przeseła Kommissjom wojewódzkim, kommissarzom obwodowym, urzędom municypalnym miast wdzkich, urzędom pocztowym, sądowi appellacyjnemu królestwa, trybunałom cywilnym, trybunałowi handlowemu, sądom kryminalnym, sądom pokoju i rejentom powiatowym, niemniéj dyrekcjom szczegółowym, z wezwaniem, aby każda z tych władz, jeden exemplarz zawiesić poleciła na głównych drzwiach wchodu do lokalu swego, tym celem, aby każdy właściciel listów zastawnych, który uskutecznił podanie do losowania w czasie właściwym, mógł się przekonać, że jego listy w tabellach takowych zamieszczone są, i do losowania istotnie należały. — Zarazem dyrekcja główna zawiadamia interessantów iż losowanie samo, stosownie do przepisów prawa sejmowego w art. 117, rozpocznie się niezawodnie dnia 1 października r. b. w miejscu posiedzeń Dyrekcji głównéj o godzinie 8 z rana i kontynuowane będzie, aż do jego ukończenia.

Fundusz amortyzacyjny na bieżące półrocze wyrachowany został na summę Złp. 2,645,401 gr. 17. — Interessanci zaś podali do losowania listy zastawne.

Lit. A.	sztuk	799	na summę Złp.	15,980,000.
— B.	—	6,445	— —	32,225,000.
— C.	—	30,057	— —	30,057,000.
— D.	—	12,676	— —	6,338,000.
— E.	—	30,618	— —	6,123,600.
Razem	sztuk	80,595	na summę Złp.	90,723,600.

W Warszawie dnia 26 września 1829 r. — Senator wojewoda prezes. *Miączyński.* — Pisarz dyrekcji głównéj. *Drewnowski.*

Wiadomości Warszawskie.

— Dziennik Petersburski wczorajszą pocztą odebrany, umieścił w dodatku nadzwyczajnym raport jen. hr. Diebitscha zdany N. Panu, o dalszém działaniu wojsk po zajęciu Adrjanopola, aż do dnia 17 (29) sierpnia, i wiadomości od odzielnego korpusu kaukazkiego po dzień 28 lipca (10 sierpnia). Ten ostatni daliśmy już w sobotniéj Gazecie; pierwszy umieścimy jutro.

— Cesarsko król. uniwersytet we Lwowie obrał na rok szkolny 1829 — 1830, X. Benedykta Lewickiego, doktora teol. i profesora rektorem uniwersytetu (*Rector magnificus*). — Dziekanami: w wydz. teol., x. Onufrego Krynickiego; w wydziale prawa, Karola Wisłobockiego; w wydz. filoz., Mikołaja Napadiewicza. — Senjorami: do wydz. teol, x. Kajetana Zmigrodzkiego; do wydz. prawa, Aloiz. Maxym Füger de Rechtborn, a jego zastępcą, Jana z Dobréj Dobrzańskiego; do wydziału nauk chirurgiczno-lekarskich, Ferdynandą Stecher de Sebenitz; do wydz. filoz. Jozefa Mauss.

— Przepowiedzenia *Meteorologa Warszawskiego*, na początku b. m. ogłoszone, dotąd sprawdzają się zupełnie. Ledwo bowiem dwa razy (t. i. 25 i z 13 na 24) deszcz był dosyć obfity, w inne dni prawie i rosy nie uczynił; trzy dni (16 18 i 19) mieliśmy najpiękniejszą pogodę; przez resztę czasu nie było jéj, najczęściéj był o niebo lekko zachmurzone. Podług późniejszych postrzeżeń tegoż me-

teorologa, w dniach między 4 i 14 października, burźliwego czasu najbardziej spodziewać się trzeba.

AMERYKA. — *Z Nowego Jorku d.* 9 *sierpnia* — Jedna z gazet porównywa interes rolnictwa angielskiego z interesem północnoamerykańskiego handlu fabrycznego o ile monopolium co nachodzi w ten sposób: Unas (w Ameryce północnéj) zaprowadzony jest ścisły system podatkowy dla ochrony pewnéj odnogi przemysłu, bez żadnego wynagrodzenia podatek opłacających. W Anglji postanowione są wynagrodzenia, które zmniejszają ciężar podatków; ubogi płacąc tam chléb drożéj dla monopolu właścicieli ziemskich, otrzymuje natomiast część podatków w opłacie, którą właściciel ziemski na wsparcie jego składać musi; wszystkie klassy obywateli, oprócz właścicieli ziemskich, płacąc tam drożéj chléb, dla pomnożenia dochodów arystokracji własności ziemskiéj, mają za to w zysku podatki wyłącznie ciężące na rolnictwie. Rolnictwo także utrzymuje duchownych. Ztąd można wnosić, że monopoljum angielskie wcale jest różne od północno-amerykańskiego, które wiąże jednych na wyłączną korzyść drugich. W Anglji żądają kupcy i fabrykanci zniesienia prawa zbożowego, ponieważ pragną otworzyć nowe kanały dla swego handlu i odbytu swoich wyrobów. U nas żądają ci, co opłacić muszą na korzyść fabryk, ażeby przecięte były dawne, korzystne kommunikacje handlowe. Fabrykanci angielscy rzadko mieli zyski z zamiany swych wyrobów za obce zboże, my w każdym czasie z korzyścią zamienialiśmy nasze zboże za wyroby zagraniczne.

— W Albany wynalazł rytownik Kammeyer, atrament, którego ani wyskrobać, ani innym sposobem od papieru nie można oddzielić. Użycie jego zapobieży fałszerstwom dokumentów.

— W mieście Nashwille namnożyła się straszna liczba szczurów. Skały na których miasto jest wystawione, są dla nich bezpiecznem schronieniem, przeciw kotom, psom i truciznom.

— Z Afryki donoszą, że handel niewolnikami wcale nie ustaje, pomimo że mocarstwa chrześcjańskie spólnie przeciw niemu działać postanowiły.

— Gazety wychodzące w Bogota, datty 28 czerwca, donoszą między innemi: Boliwar przeniósł główną swą kwaterę z Ruito do Qiobamba. Na zaspokojenie potrzeb kraju, ustanowiono nowy podatek nadzwyczajny. Urzędnicy wszystkich stopni przyłożą się przez opłacenie pewnego procentu od pensji swoich. Oswobodziciel zajął prowincję Piaru; spodziewa się on teraz poddania Guajaquil i przywrócenia pokoju.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia* 16 *września.* — Radykaliści mieli niedawno trzecie miesięczne posiedzenie. Wpuszczali na nie każdego za opłatą jednego Penny od osoby. P. P. Cobbett, Hunt, French i inni, byli obecni. P. Warden uczynił najprzód wniosek, ażeby żaden członek parlamentu nie był przyjmowany na członka towarzystwa radykalistów. Przeciw temu wnioskowi podniósł się tylko głos jeden. Następnie uczyniono wniosek, ażeby towarzystwo wydało odezwę do narodu, względem spólnego działania w celu wyjednania reformy parlamentu. P. Cobbett popierał wniosek długą mową, w ciągu któréj przywołano go do porządku, albowiem zbyt ostro mówił przeciw Zjednoczonym krajom Ameryki północnéj. Słuchacze byli jeszcze niecierpliwsi, gdy P. French mówić zaczął i posiedzenie skończyło się, nie postanowiwszy nic względem zaproponowanego wniosku.

— Z powodu pomyślnego powodzenia oręża rossyjskiego, umieścił Globe następujący artykuł: Zajęcie miasta Sliwno, portów nad morzem Czarném, a nawet Adrjanopola, przedewszystkiem zaś ochocze przyjmowanie zwycięzców przez większą część mieszkańców i pokananie nawet umysłów muzułmańskich, niweczą ostatnie złudzenie, w jakiém byliśmy względem siły Turków. Bożyszcze z żelaza i gliny rozpadło się w kawałki. Turcja doznaje losu, jakiego doświadczyć musi w razie wojny każdy kraj, którego część ludności wyłącznemi przywilejami pod pozorem religijnym nad drugą jest wywyższona. Społeczność taka zachowując sobie kastę wojskową obok niewoli reszty ludności, ma wprawdzie przeciw nieprzyjacielowi mocną tarczę, ale gdy tylko raz obrona ta pokaże się niedostateczną, odpokutować muszą ciemięzcy swoje niesprawiedliwości, gdyż daremnie szukałbyś ducha narodowego i ducha publicznego u poniżonych i uciemiężonych. Jakkolwiek w ogólności ludność państwa tureckiego na 24 miljonów szacują, jednak przypuścić trzeba, że tylko 13 miljonów z téj ludności jest wyznania mahometańskiego. Dziesięć miljonów ludności w Turcji europejskiéj, składają w większéj części chrześcjanie, a sam Stambuł nie więcéj jak w połowie zaludniony jest Muzułmanami. Smieszną więc byłoby, utrzymywać, że Turcy będą mogli, prowadzić wojnę gerylasowką w kraju, w którym część narodu, drugiéj tak nienawidzi, jak wkraczającego do kraju nieprzyjaciela Wszelako spokojnę poddawanie się Turkow jest zdarzeniem zastanawiającém i niespodzianém, chociaż z drugiéj strony można je wyprowadzić z mądrego postępowania zwycięzców. Przyczyniają się także do tego wojskowe reformy, które pomiędzy byłymi dowódzcami janczarów wiele sprawiły nieukontentowania, oraz wiara w przeznaczenie, która, jak z jednéj strony zachęca do uporczywego oporu, tak z drugiéj, jak skoro tylko nieprzyjacielowi dobrze się wiedzie, skłania do spokojnego poddania się losowi, który się objawia, jak gdyby potężna wola opatrzności. W każdym razie nie sprzyjał teraz los ani Turkom, ani tym, co na nich rachowali. Kto teraz istnienie Turcji za rzecz istotną i potrzebną uznaje, ten jest niewątpliwie w położeniu nader przykrém. Nie tylko trudno, ale nawet niepodobna będzie utrzymać Turków, lub wrócić im stanowisko, jakie zajmowali przed wojną. Jakaż zresztą korzyść byłaby z usiłowań o utrzymanie ich potęgi, kiedy tajemnica ich słabości już się odkryła? Turcja może miéć jeszcze bierną wartość. Zamiast starania się o niepodległość kilku miljonów Mahometanów, którzy całą wagę swoją tyraństwu nad chrześcjanami są winni, lepiéj byłoby ustanowić w Stambule mocarstwo cywilizowane, od żadnego innego niezawisłe. Ale sądzimy, że okoliczności nie sprzyjają takiemu planowi; owszem wszystko trzeba zostawić czasowi i przypadkowi.,,

— Times zbija pogłoskę, jakoby Anglja chciała dopełnić liczbę okrętów swoich na morzu Srodziemném do 25. Ma ona tam 6 okrętów linjowych, a wysyła jeszcze trzy, a te 9 okrętów, sądzi, iż będą dostateczne do pełnienia służby w jakich bądź okolicznościach.

— Rząd wysyła do Lizbony pana Mackenzie w charakterze konsula jeneralnego.

— Towarzystwo londyńskie, zawiązane w celu tłómaczenia dzieł wschodnich, odbyło niedawno publiczne posiedzenie, pod przewodnictwem xięcia Sussex i w obec wielu

uczonych i posłów zagranicznych. Jest ono niezawisłe od towarzystwa azjatyckiego i zatrudnia się jedynie ogłaszaniem przez druk oryginalnych pism niewydanych, wraz z ich tłómaczeniem. Ma przez to na celu ułatwić uczonym sposobność obeznawania się z dziełmi, które dawniéj albo bardzo wiele kosztowały, albo wcale w handlu xięgarskim nie były znane. P. Onseloy zdał sprawę o pracach towarzystwa. Staraniem i kosztem członków wydrukowano już pięć dzieł wschodnich; pięć innych jest już w druku, a 32 przetłómaczonych. Towarzystwo wynagradza prace tłómaczów medalami, lub pieniędzmi.

— O dwie mile od Petersfield przebijają skałę dla zrobienia przez nią drogi. Sun, który o tém donosi, stawia przedsięwzięcie to, ze względu miejscowości i wykonania, nietylko w równi z pracami, na rozkaz Napoleona uskutecznionemi, ale nawet z powodu pożyteczności, daje mu pierwszeństwo. "W Anglji, mówi między innemi, zaczynają i kończą się podobne dzieła, jak wszelkie inne spukulacje, ale drogi przez Simplon i Alpy, robione były pour la gloire nationale. W dziełach angielskich tego rodzaju, podziw świata nie jest koniecznym warunkiem, gdy tymczasem francuzkie winny swój początek żądzy pochwał i sławy. Wojownik, bohater, mądry prawodawca umiera, a dzieła, które wznosił dla sławy narodowéj idą w zapomnienie, podupadają, gdy tymczasem chęć zysku albo potrzeba życia, wszystkich ludzi jest udziałem i wiecznie żyje. Dzieła, które pobudkom zyskowym winny swój początek, jeśli tylko celowi swemu odpowiadają, nietylko że nigdy nie będą zaniedbane, ale nawet codziennie doskonalić się będą.» Droga przebita przez skałę, będzie miała milę angielską długości.

AUSTRJA. -- *Terżyszcze*, (Triest) *d.* 9 *września*. -- Przez statek parowy który z Korfu do Ankony zawinął, odebrano tam ważną wiadomość, że połączone angielsko-francuzkie flotty, wpłynęły za przyzwoleniem sułtana do Dardanellów, zajęły zamki dardanelskie i na Helesponcie zarzuciły kotwice. (*)

-- N. Pan podarował vice-królowi egipskiemu bogaty serwis porcelanowy w smaku wschodnim zrobiony.

-- Posłano kilka bataljonów piechoty z Tarnopola i Podhorzec, ku granicy, dla wzmocnienia kordonu zdrowia.

WOŁOSZCZYZNA. -- W Bukareszcie odebrano d. 5 września przez nadzwyczajną sposobność, doniesienie z Adrjanopola, że wielka rossyjska główna kwatera jenerała Diebitscha, wyruszyła ztamtąd dnia 28 sierpnia.

-- Piszą z Belgradu (w Serbji) pod d. 6 września, że wysłanego ze Stambułu Tatara z depeszami do Szumli, zatrzymało wojsko rossyjskie, lecz po przejrzeniu papierów puszczono go na wolność. Depesze które wiózł z sobą, tyczyły się układów o pokój. -- Listy kupieckie w Belgradzie odebrane, zapewniają, że Rossjanie znaleźli w Rodosto wielkie zapasy żywności i potrzeb wojennych. Wiadomo, że Rodosto jest miejscem składowém Turków przy Marmara, i leży od dawnego zamku dardanelskiego w Europie, tylko o kilka marszów drogi, dokąd z tego miejsca, wygodny wzdłuż brzegu prowadzi gościniec.

-- Xiąże Miłosz (Emil) objeżdża teraz powiaty serbskie. Jenerał Geismar otrzymał świeże posiłki, sądzą więc że niebawnie działania swoje na prawym brzegu Dunaju rozpocznie.

(*) Podług wiadomości paryzkich z d. 15 b. m., znajdował się admirał Malcolm d. 25 sierpnia jeszcze pod Wurla, powyższa więc wiadomość potrzebuję bardzo potwierdzenia, a w każdym przypadku, nadeszła ona z niesłychaną nigdy szybkością, do Korfu.

-- Pułkownik Lepranto zwerbował korpus z 3500 ochotników, z którym już się przez Dunaj przeprawił i ciągnie pod Szumlę.

— Podług listów z Adrjanopola przedugodne punkta pokoju zostały już podpisane przez przybyłych tam pełnomocników tureckich. Jen hr. Diebitsch Zabałkański miał zezwolić na dziesięciodniowy rozejm, przed upływem którego punkta przedugodne winny bydź ratyfikowane ze strony Porty.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Wiadomości z dziejów ojczystych, tyczące się koronacji cudownych obrazów Matki Bozkiéj.

..... et haec meminisse juvabit.

Od epoki zaprowadzenia wiary chrześcjańskiéj w Polsce, przodkowie nasi przywiązywali szczególniejszą cześć i nabożeństwo do Matki Zbawiciela. Udowodnimy to faktami, postępując koleją czasów. I tak nasamprzód, ów najdawniéjszy, podług powszechnego mniemania, pomnik polszczyzny, pieśń: *Boga Rodzica Dziewica*, napisana być miała przez ś. Wojciecha w pierwiastkach zaszczepienia na ziemi Lechitów, wiary objawionéj. Przez przeciąg kilku wieków, naddziadowie nasi, z nieograniczoną pokorą odśpiewywali ją nietylko w świątyniach Pańskich, ale i przed rozpoczęciem bitwy. (Śpiewa ją dotąd duchowieństwo katedralne w Gnieźnie, w święto i niedziele przy grobie tegoż świętego). Wznoszono domy Boże na cześć N. Panny, w innych ku szczególnemu Jéj uczczeniu stawiano ołtarze, wszędzie składano znaczne ofiary, przybierano Jéj wizerunki w szaty z bogatéj materji i w kosztowności wszelkiego rodzaju. Doznawane cuda, pobudzały wdzięcznością pałające i nabożeństwem przejęte serca, do czynienia znacznych zapisów w gotowiznie.— J. A. Załuski bisk. Kijowski (w rękopiśmie), wylicza do stu cudownych Jéj obrazów w Polsce, opiewając na końcu:

„Znać, że Polskę Marja kocha, gdyż w krainie
Naszéj, na tylu miejscach z łask i darów słynie....
Juljusz Mancinellus (*) gdy jednego razu
Miał w Krakowie mszę przed jéj ołtarzem obrazu,
W biskupa męczennika sam dzień Stanisława,
Prosząc, by na Polskę być raczyła łaskawa,
Usłyszał głos przedziwnie słodki w porę ową:
Odtąd mię będziesz Polską nazywał królową."

Jan Kazimierz, nie mogąc się oprzéć zwycięzkiemu orężowi Szwedów, schronił się był do Szlązka; a kiedy coraz więcéj stygł i upadał duch w narodzie, tymczasem dany odpór przeważnéj sile nieprzyjaciela oblegającego Częstochowę, któréj już wyraźna zguba zagrażała, przypisywano powszechnie Matce Bozkiéj. Zaledwo potém związek Tyszowiecki sprowadził Jana Kazimierza do Lwowa, bogobojny monarcha, aby ducha podniósł i krajowców ubezpieczył, siebie i całe królestwo opiece N. Panny Marji polecił, a to w czasie uroczystego nabożeństwa, odprawionego w kościele katedralnym przez nuncjusza apostolskiego d. 1 kwietnia 1656 r. Wyrzeczone przez króla *votum* w obec świetnego zgromadzenia, przy obecności wojska i natłoku ludu, pociechę i nadzieję, w niedoli powszechnéj w tym religijnym akcie upatrującego, jest nader ciekawym zabytkiem owczesnego wieku, bym z niego choć początku nie miał przytoczyć: „*Magna Dei Hominis Mater et virgo sanctissima, ego Joannes Casimirus Tui filii Regis Regum, ac Domini mei, Tuaque miseratione Rex, sanctissimis Tuis advolutus pedibus, Te in Patronam meam, meorumque Dominiorum Reginam, hodie deligo; atque me meumque Regnum Poloniarum, magnum Ducat. Lit., Russiae, Prussiae, Mazoviae, Samogitiae, Livoniae, Czerniechoviae, etc. Exercitus utriusque Gentis, Populos universos, Tuae singulari tutelae atque patroci-*

(*) *Włoch Jezuita, słynął z pobożności, zmarł w Neapolu* 1618 *r.*

nio commendo; Tuam opem ac misericordiam, hoc in calamitoso ancipitique Regni mei statu, contra hostes S. Romanae ecclesiae supplex imploro" i t. d. Poczém i obecni senatorowie w podobnymże sposobie uczynili *votum.*

Za rządu Augusta II, zjawił się niewidziany dotąd w Polsce obrząd, to jest koronacji obrazu Marji Panny. Zupełne oswobodzenie kraju od nieprzyjaciół i przywrócenie wewnętrznéj spokojności, dozwoliło doprowadzić do skutku zamiar okazania publicznego zawdzięczenia opiekónce królestwa. Król spólnie z narodem wyprawił poselstwo do Klemensa XI, upraszając o insignia monarchiczne dla Matki Bozkiéj *Częstochowskiéj.* Ojciec ś. dogadzając tym pobożnym życzeniom, nadesłał poświęcone przez siebie dwie złote korony wraz z bullą, bawiącemu podówczas w Dreznie Augustowi. W dniu 8 września 1717 r., na uroczystość tę oznaczonym, przy zebraniu wielu tysięcy ludu, nie tylko z Polski ale i z okolicznych krajów, Krzysztof Szembek bisk. Chełmski dopełnił obrzędu koronacji N. Panny na *Królowę Polską.*

Dany przykład pobożności stał się hasłem do naśladowania. Zamieszczam poczet takowych koronacji, o ile byłem w stanie wyczerpnąć w téj mierze wiadomości. — R. 1718, Konstanty Brzostowski bisk. Wileński, koronował cudowny obraz w *Trokach*, w koś. paraf. — R. 1723, Stefan Rupniewski bisk. Łucki *w Kodniu.* Koszta znaczne łożył dziedzic miejsca, Jan Fryd. hrabia Sapieha, kaszt. Trocki. R. 1724, d. 8 września, arcyb. Lwowski Jan Skarbek w *Sokalu* u Bernardynów, gdzie staraniem i nakładem Mich. Potockiego wojewody Wołyń. sporządzony został cały srebrny ołtarz, jakoteż i korona złota, djamentami i drogiemi kamieniami osadzona, szacowana 120,000 złp. — R. 1727, d. 15 sierpnia, Stef. Rupniewski bisk. Łucki, w *Podkamieniu* u Dominikanów. — R. 1730 w *Zyrowicach* (o milę od Słomina) u Bazylianów. — R. 1749, Fran. Kobielski bisk. Łucki, u Dominikanów w Łucku. — R. 1751 d. 2 lipca, Mik. Wyżycki arcyb. Lwowski, u Dominikanów we *Lwowie.* — R. 1755, d. 8 września, Wacław Sierakowski, bisk. Przemyslski, w *Jarosławiu* u Jezuitów, nakładem domu Potockich. Koronacja ta długo zwleczona była, albowiem jeszcze 1731, królewic Jakób Sobieski wraz z swą córką Marją Klementyną (zaślubioną Jakubowi Stuart pretendentowi korony Ang.) wyjednali byli u stolicy apost: bullę i prosili o korony. — R. 1756, d. 16 lipca Kajetan Jgn. Sołtyk bisk. Kijowski, w *Berdyczowie*, u Karmalitów bosych. Na ten akt nie szczędził szkatuły Ant. Lubomierski miecznik K. — R. 1767, d. 7 czerwca Jgn. Krasicki bisk. Warmiński, przy pomocy J. A. Załuskiego bisk. Kijow. w *Miedniewicach* u Reformatów. Dla wielości podobnych obrzędów w różnych narodach, korony do tutéjszego obrazu nie były dane z Watykanu, lecz sporządzone ze szczodrobliwości Xżny Jzabelli z hr. Flemingów Czartoryskiéj J. Z. P., Alexandry z XX. Czartoryskich Ogińskiéj H. W. L. i innych znakomitych Polek. — R. 1773, d. 8 września u Bazyljanów w *Poczajowie* biskup Łucki i Ostrogski Sylwester Lubieniecki Rudnicki, czynił staranie w Rzymie o tę koronację, która po otrzymaném zezwoleniu kapituły Watykańskiéj, odbyła się przy wojskowéj paradzie i zbiorze licznego ludu, w kaplicy z drzewa przez Jana de Witte kommendanta Kamieńca Podol. zbudowanéj, o podał od niedokończonego jeszcze gmachu kościelnego.

J. A. Załuski napomyka o koronacji, w *Białynicy* w Litwie u Karmalitów, kosztem Ogińskiego marszałka W. X. L., ale nie wyraża roku, w którym odprawiona została.

Na uwiecznienie pamiątki tych pobożnych obchodów, zwykle wybijano medaliki, wyobrażające z jednéj strony Matkę Bozką trzymającą na ręku Zbawiciela, z napisem dokoła, wyrażającym miejsce, dzień i rok koronacji, tudzież imie papieża; odwrotna zaś strona przedstawiała korony i klucze ś. Piotra, czasem zaś herb biskupa koronującego, lub osoby łożącéj koszta, z alegorycznym napisem.

Aby dać wyobrażenie ceremonji, jakie towarzyszyły takowym obrzędom, podaję zebrany w krótkości opis koronacji w *Podkamieniu.* Jest to wyjątek z dzieła pod tytułem: «*krótka annotacya seymów, publicznieyszych dziejów i rewolucyi ab anno* 1648, *ad annum* 1733, *zebrana przez Fran: na Pułaziach Pułaskiego, Podczaszego Wdztwa Podlaskiego, Pułkownika etc.*» Autor, jako współczesny i obecny czynny świadek, skreślił wszelkie w téj mierze szczegóły.

P. *Cetner* kasztelanic wołyński Star. Korytnicki dziedzic *Podkamienia*, przywiózł z Rzymu dwie korony od Benedykta XIII poświęcone. Na trzy dni przed dniem koronacji, stosownie do poleceń Stanisława na Rozdole i Olesku *Rzewuskiego* Wdy. Podlask. H. W. K., stanęło wojsko, polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, obozem opodal od miasta. Dowodził niém synowiec hetmana, Michał *Rzewuski* starosta Wiszyński, pułkownik, ussarski jako regimentarz. Dla utrzymania karności i zabezpieczenia mieszkańców okolicznych od krzywd i ucisku, postanowiono *Oboźnego, Strażnika* i *Sędziego wojskowego.* W wigilją wniebowzięcia Matki N. stanęło wojsko w porządnych szykach, biskupi zaś Łucki, Kijowski i Kamieniecki ze swoiém duchowieństwem, wyruszyli z zamku *Załozieckiego*, udając się do rozbitych namiotów pod miastem. Tymczasem regimentarz wyprawił po kilku Towarzyszów z każdéj chorągwi do zamku Podkamieńskiego, gdzie były złożone korony. Obecne znakomite matrony, przybrały je w swe klejnoty, a kasztelanic przywiózł je z wielkiemi ceremoniami do namiotu. Następnie ruszono ku miastu przy niezmiernym natłoku ludu i biciu z dział. Stanąwszy biskup Łucki przed kośc. Dominikanów, oddał korony do rąk dwóch starszych tegoż zgromadzenia, które odebrawszy na wielkiéj złocistéj miednicy i na bogatym wezgłowiu, złożyli na wielk. ołtarzu. Nazajutrz 15 sierpnia 1727 r., przy dawaniu ognia i z dział i z ręcznéj broni, odbył się akt koronacji. Przez całą oktawę, przy udzieleniu odpustu, wielkie odprawiało się nabożeństwo. Kościół i miasto rzęsisto przez cały ten czas były oświecone, przy puszczaniu sztucznych ogniów. Na to wszystko najwięcéj łożył kosztu *Michał Potocki* Wda. Wołyński. Numizmata srebne w kościele i na cmentarzu rozdawał P. *Cetner*, jako sprawca téj koronacji. — Zakończę opis, przytoczeniem własnych słów autora: «To też *inter miracula numerari* powinno, że trzeciego dnia nad samym kościołem, *apparuit* na niebie korona w obłokach czerwona; podobna właśnie téy, iaka na obrazie cudownym tamtego mieysca, i trwała blisko godziny, którą potym zasłoniło słońce. Na co wszystek lud zgromadzony na odpust i woysko o pół mile obozem stoiące, patrzyło. JMP. Regimentarz codziennie przez cały tydzień dostatkiem kazał dawać wina, tak dla woyska, iako i dla różnych panów i szlachty przyieżdzających z odpustu na wizytę; przy spełnianiu wielkich i gęstych kielichów na *vivat* dawano z dział huczno ognia. Uczyniwszy JMP. Regimentarz piękny komplement do wszystkich Jchm. PP. officerów i kompanji, z wielkim podziękowaniem za stawienie się pod kommendę iego, i za podięte dla chwały Bozkiéy fatygi i Matki N., rozpuścił chorągwie na swoie kosystencie.»

T. L.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472